BIULETYN

CENTRALNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

№ 5 Maj — 1929 r. Rok. IV

Adres Redakcji i Administracji — Warszawa, Sienna 16. Tel. 165-65.

Kwestja mieszkaniowo - budowlana zagranicą, a u nas

Referat opracowany przez kol. Tadeusza Bartnickiego i Stanisława Balcerskiego, wygłoszony na Komisji Polityki Gospodarczej przy Komitecie Wykonawczym C. O. przez kolegę Stanisława Balcerskiego w dniu 17 kwietnia r. b.

Sprawa mieszkaniowa stanowi jedno z najdonioślejczych zagadnień z dziedziny polityki społecznej. Nadmierne przeludnienie mieszkań i głód mieszkaniowy obok wpływu na ogólne warunki zdrowotne ludności dezorganizuje życie społeczne, zmniejszając liczbę zawieranych małżeństw, a tem samem przyrost naturalny oraz wywołuje poważne konsekwencje w układzie stosunków socjalnych, zaostrzając położenie warstw pracujących.

Tak zwana *kwestja mieszkaniowa* nie jest wyłącznie wytworem czasów powojennych. Początku jej należy szukać w epoce powstawania wielkiego przemysłu maszynowego i powstałej stąd masowej wędrówki ludności wiejskiej do miast.

Charakter jej jednak był przed wojną odmienny. Ingerencja państwa w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego ograniczała się wtedy do regulowania tej kwestji z punktu widzenia interesów publicznych i ochrony zdrowia ludności — natomiast nie dotykała prawie zupełnie finansowej strony budownictwa, pozostawiając to inicjatywie prywatnej.

Skomplikowanie sprawy mieszkaniowej spowodowane zostało wstrzymaniem ruchu budowlanego w czasie wojny i w latach powojennych i odsunięciem się od budowy kapitału prywatnego, który znalazł w innych dziedzinach życia gospodarczego bardziej intratne lokaty. Te przyczyny wywołały t. zwany *głód mieszkaniowy*.

Na podstawie badań przemysłu budowlanego Podkomisja Budowlana Komisji Ankietowej przy Prezydjum Rady Ministrów stwierdziła, że głównemi gospodarczemi przyczynami zupełnego prawie wstrzymania ruchu budowlanego po wojnie jest niemożność opłacania przez warstwę pracującą w ramach dotychczasowego budżetu komornego, odpowiadajacego nawet najtańszym kosztom budowy minimalnego mieszkania, a następnie wycofanie się z budownictwa mieszkaniowego kapitału prywatnego przy jednocześnie niedostatecznych rozmiarach kapitału publicznego, który mógłby zastąpić kapitał prywatny.

Kiedy się porówna rozwój kwestji mieszkaniowej po wojnie w różnych państwach Europy, to dojdzie się do wniosku, że wojna i jej skutki mniejwięcej jednakowo wpłynęły na sprawę mieszkaniową w całej Europie. Widać tutaj, jak ściśle związane są ze sobą zagadnienia gospodarcze wszystkich krajów i jak silnymi okazały się wstrząsy gospodarcze, jakim uległy państwa prowadzące wojnę lub zachowujące neutralność. Z korzyścią będzie dla nas pragnących poznać rozwój zjawiska w naszym kraju, zbadać stan tej kwestji w innych krajach.

Jest zasługą M. B. Pracy, iż ono poraz pierwszy w publikacji z 1924 r. uwzględniło rozwój powojenny kwestji mieszkaniowej, zebrało i opublikowało materjały, dotyczące tego zagadnienia w większych państwach europejskich. Dzięki temu możliwem się staje porównanie ustawodawstwa mieszkaniowego zagranicą i u nas. Widzimy, że we wszystkich krajach, jako nieunikniony skutek wojny nastąpiły, częściowo już w czasie wojny, znaczne ograniczenia prawa rozporządzalności istniejącemi mieszkaniami.

Wszędzie z małemi odchyleniami znajduje się *ochrona lokatorów*. Różnice polegają jedynie na

szczegółach, a zasadniczo zaś różnią się one w szybkości, z jaką poszczególne państwa powracały do wolnej gospodarki mieszkaniowej; przyczem naturalnie Rosja, gdzie mieszkanie stało się własnością gminy, stanowi jedyny wyjątek.

Bardziej trudne uregulowanie kwestji mieszkaniowej miało miejsce w krajach, w których większa część obszaru była zniszczona przez działania wojenne, ponieważ tam oprócz powszechnego zapotrzebowania na mieszkania, które spowodowane zostało czteroletnim zastojem w budownictwie zachodziła jeszcze konieczność odrestaurowania budowli zniszczonych i tak np. we Francji było 280 000 budynków zburzonych i 422 000 uszkodzonych, w Belgji 80 000, a w Polsce 1.500.000 budynków zburzonych i uszkodzonych.

Poniżej postaramy się przedstawić stan kwestji mieszkaniowej w poszczególnych państwach europejskich, a mianowicie w Niemczech, Austrji, Anglji, Francji, Belgji i Czechosłowacji oraz w Stanach Zjednoczonych A. P.

NIEMCY.

W Niemczech podobnie, jak i w innych krajach po wojnie w związku z zastojem budowlanym wydano szereg zarządzeń ustawodawczych, bądź o charakterze zapobiegawczym, jak naprzykład ustawa o ochronie lokatorów bądź w dziedzinie ogólnej administracji np. w sprawie wywłaszczania gruntów pod budowę mieszkań, w dziedzinie finansowo podatkowej itd. Przy zwalczaniu kryzysu mieszkaniowego współdziałały tam zarówno istniejące organizacje państwowe jak i społeczne, pozatem w całem państwie powołano do życia t. zw. *„Towarzystwa pieczy mieszkaniowej.* (Wohnungsfürsorge Gesellschaften") które pośredniczą między rządem, gminami i konsumentami w uzyskiwaniu kredytów, terenów pod budowę, opracowaniu planów zabudowania, wykonywaniu budowli, normalizacji elementów budowy w celu jej potanienia i t d.

Program budowlano-mieszkaniowy w Niemczech, uwzględnia w znacznej mierze rozwój budownictwa domów jednorodzinnych i w całym szeregu prowincyj domy te stanowią 50% i wyżej ogólnej produkcji.

Źródłami finansującemi budownictwo mieszkań są dotacje rządu Rzeszy oraz Rzeszy jako pracodawcy; kredyty mieszkaniowe instytucyj państwowych, jak poczta i kolej; kredyty państwowe kas emerytalnych; wreszcie w głównej mierze pożyczki krajów i gmin, które potrzebne środki czerpią z wpływów podatku domowo czynszowego. Podatek ten pobierany od właścicieli nieruchomości wzrasta w miarę podnoszenia się czynszu komornianego i jest tylko mniej więcej w połowie przeznaczony na cele budowlane, w pozostałej zaś części na ogólne potrzeby finansowe państwa. *Z funduszów uzyskanych drogą tego podatku udzielane są pożyczki budowlane na drugą hipotekę nieruchomości, oprocentowywane w stosunku 3% przy amortyzacji 1%. Oprocentowanie obniża się do 1%, o ile bez tego komorne nie mogło być zrównane z komornem w domach starych.* Amortyzację zaś odracza się do roku 1930

Podatek domowo-czynszowy uważany jest za uzasadnione obciążenie właścicieli nieruchomości z tytułu waloryzacji długów hipotecznych w wysokości 25% przedwojennej ich wartości. Z podatku tego na cele budowy mieszkań przeznaczono w r. 1924 — 435 milj. mk., w roku 1925 — 603 milj. w 1926 r. 622,5 milj. mk.. Łącznie z 400 miljonami mk. dostarczonymi przez poszczególne kraje Rzeszy oraz przez gminy, dopływ funduszów publicznych na rynek mieszkaniowo-budowlany w Niemczech w r. 1926 wyniósł przeszło 1 miljard mk. niem.

Czysty przybytek mieszkań (to znaczy po odliczeniu od mieszkań wybudowanych tych mieszkań, które stały się niezdatne do użytku lub użyte zostały na inne cele) wynosił od 1919 r. do 1926 r. przeszło 1 000,000 mieszkań. Tak wybitne wyniki uważane są jeszcze za niedostateczne i sfery miarodajne nieprzerwanie zajęte są obmyślaniem dalszych środków w kierunku powiększenia produkcji mieszkań.

Komisja dla spraw osiedleńczych i mieszkaniowych Państwowej Tymczasowej Rady Gospodarczej Rzeszy Niemiec, ustaliła zasady popierania budowy mieszkań i stwierdziła że: 1) budownictwo mieszkaniowe. przedewszystkiem mieszkań małych, ma być z całym naciskiem popierane zarówno w celu zaspokojenia głodu mieszkaniowego, jak ze względu na zwalczenie bezrobocia 2) usunięcie przymusowej gospodarki mieszkaniowej może nastąpić tylko powoli i stopniowo. 3) czynsze komorniane w domach starych i nowych winny być jak najrychlej zrównane; w tym celu w domach nowych musi być ustalony czynsz możliwie niski. 4) należy w jak największym zakresie przyciągnąć do budowy kapitał prywatny, przyczem na dopłaty w oprocentowaniu należy utworzyć fundusz z wpływów z podatku domowo-czynszowego, względnie zabezpieczyć gminom stałe źródło wpływów na ten cel; 5) budujący powinien z reguły posiadać własny kapitał w rozmiarach od 10 — 20% wartości nieruchomości (a więc łącznie z wartością placu). 6) nowe budowle mają być na 10 lat zwolnione od opodatkowania 7) należy wyzyskać wszelkie środki, prowadzące do zmniejszenia kosztów budowy, przy dążeniu, by przeprowadzenie szeroko zakrojonego programu budowlanego nie było wyzyskane przez poszczególne sfery gospodarcze w celu podniesienia cen.

Niezależnie od zasad powyższych komisja powzięła rezolucję stwierdzającą, że 1) nieuniknionem następstwem podniesienia ustawowego komornego będzie podwyżka płac i wynagrodzeń i że 2) przed zniesieniem przymusowej gospodarki mieszkaniowej musi być ustawowo zagwarantowane w pierwszym rzędzie niezamożnym warstwom ludności społeczne „prawo mieszkania".

AUSTRJA.

Zagadnienie mieszkaniowe w Austrji ogranicza się właściwie do m. Wiednia. Ster polityki mieszkaniowo-budowlanej spoczywa w rękach zarządu gminy wiedeńskiej. Wychodząc z założenia, że komorne w nowo-wybudowanych domach nie może przewyższać czynszów w domach starych, gmina oparła budownictwo wyłącznie na środkach czerpanych z budżetu, w głównej mierze *z powszechnego podatku mieszkaniowo-budowlanego, uchwalonego w obecnej swej formie dn. 20/1 1923. Podstawą wymiaru tego podatku jest czynsz*

przedwojenny w koronach złotych. Podatek wynosi 2—3% czynszu dla lokali, w których czynsz przedwojenny wynosił rocznie — 360 — do 2400 koron, około 6% przy zwyżce do 5000 koron, 11 do 37% przy czynszu od 10 000 do 100.000 koron. Jak widzimy jest to podatek progresywny i specjalnie silnie obciąża warstwy zamożniejsze oraz większe przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, które przeważnie znajdują się w grupach o najwyższej stopie podatkowej. Poza wpływami z podatku mieszkaniowo budowlanego przeznaczone są jeszcze na budownictwo mieszkań wpływy z podatków, obciążających wyłącznie sfery posiadające, a więc z podatku od służby domowej, od samochodów, od konsupcji luksusowej i t, p. Przeciętnie w ostatnich latach gmina m. Wiednia wydatkowała na budowę mieszkań około 100.000 szyl. rocznie i tyleż ma jeszcze wydatkować w ciągu najbliższych lat. Czynsze w nowych domach są bardzo niskie i nie przekraczają czynszów w domach starych, które obliczone w złocie nie przekraczają stosownie do ustawy o ochronie lokatorów 8% komornego przedwojennego.

Do końca roku 1926 gmina m. Wiednia wybudowała 28.497 mieszkań. W roku 1927 uchwalony został nowy program budowy 30 000 mieszkań, który ma być zrealizowany w ciągu 3 lat.

ANGLJA.

Wyjątkowo silne rozmiary przybrała po wojnie działalność budowlana w Anglji, aczkolwiek głód mieszkaniowy nie przybrał tam tak szerokich rozmiarów, jak w innych krajach. Obok usunięcia braku mieszkań motywem zapoczątkowania szeroko zakrojonej akcji budawlanej było dążenie do podniesienia warunków mieszkaniowych ludności. *Rola państwa w tej dziedzinie ogranicza się do udzielania pomocy finansowej gminom na cele budowlane. Pomoc ta polega na wypłacie gminom w ciągu 20 lat 6 funtów szterlingów do każdego nowozbudowanego mieszkania, zajmującego od 55 do 90 mtr² powierzchni. Pomoc rządu może być podwyższona do 9 względnie 12½ funtów rocznie, o ile komorne danego mieszkania nie będzie wyższe od od komornego w domach przedwojennych.* Gminy mogą ze swej strony przekazywać tę pomoc stowarzyszeniom użyteczności publicznej, mogą ją kapitalizować u rządu i wypłacać jednorazowe subsydja, powiększając je ze swei strony; mogą wreszcie ułatwiać zakup domów 1-rodzinnych o wartości nie większej, niż 1200 funtów, dla użytku własnego nabywcy, udzielając kupującym pozyczek do 90% wartości.

Według rocznego sprawozdania angielskiego Ministerstwa zdrowia za rok budowlany 1926|27 wypłaciło państwo do tego czasu w Anglji (bez Szkocji) około 54 miljony f. szt. na zwalczanie głodu mieszkaniowego.

Od 1919 r. do końca marca 1927 r. wybudowano w Anglji z pomocą państwa 545.287, bez pomocy 320.845, razem 855.142 mieszkania; a więc rocznie przeciętnie 2 razy tyle, co w latach przedwojennych.

W tym samym czasie wybudowano w Szkocji z pomocą państwa 49.808 mieszkań i 5.500 bez pomocy państwa.

Mimo wielkiej działalnoćci budowlanej istnieje jeszcze w Anglji stałe zapotrzebowanie na mieszkania, oszacowane na zgórą 1 miljon mieszkań.

STANY ZJEDNOCZONE

Stany Zjednoczone są jedynem z wielkich państw, które nie ingeruje zupełnie w dziedzinę budownictwa mieszkaniowego. Mimo to ruch budowlany dzięki inicjatywie prywatnej i zrzeszeszeń pożyczkowo-budowlanych rozwija się i rośnie.

Od wojny do końca 1927 r. wybudowano bez żadnej pomocy z funduszów państwowych z górą 3 miljony nowych mieszkań za cenę około 40 miljardów dolarów.

FRANCJA

Istniejący już przed wojną mieszkaniowy głód we Francji, szczególnie w zakresie małych mieszkań w wielkich miastach, spotęgowany został przez zniszczenie wojenne północnych i wschodnich departamentów Celem ożywienia ruchu budowlanego wprowadzono zwolnienie nowych budowli od podatków i udzielano pońśtwowe pożyczki budowlane.

Ustawa z 5 grudnia 1922 r. o budowie tanich mieszkań, obowiązująca dotychczas stanowi podstawę państwowej akcji budowlanej. Pomoc państwowa polega na udzielaniu osobom prawnym użyteczności publicznej, budującym tanie mieszkania pożyczek, dochodowych do 75% kosztów budowy, oprocentowanych na 3½%.

Pozatem, udzielane są *bezzwrotne zapomogi*, sięgające ⅓ kosztów budowy domów przeznaczonych na pomieszczenie rodzin, mających 3 lub więcej dzieci.

Gminy udzielają tymże osobom prawnym użyteczności publicznej budującym tanie mieszkania dotacyj w formie terenów lub pożyczek, biorą udział w ich kapitale akcyjnym i gwarantują opłatę procentów od obligacyj tych osób prawnych.

Do końca 1926 roku wypłaciło państwo na budowę tanich mieszkań 1 miljard 350 miljonów franków w charakterze pożyczek i 281 miljonów fr. zapomóg.

BELGJA

W chwili ukończenia wojny brakowało w Belgji około 100 000 mieszkań. *Działalność państwa w dziedzinie budowlano-mieszkaniowej polegała na utworzeniu przez rozporządzenie z dn. 11. X. 1919 r. Narodowego Towarzystwa tanich domów i mieszkań. Towarzystwo to jest spółką akcyjną o kapitale zakładowym 1 miljona franków, wpłaconym przez państwo i 9 prowincji, których wysokość udziału jest uzależniona od liczby ludności.*

Oprócz tego towarzystwo korzysta z dotacyj ze środków budzetowych w wysokości 100 — 150 miljonów fr. rocznie.

Towarzystwo nie prowadzi samo budowy, lecz w tym celu zapoczątkowało utworzenie w całym kraju 260 organizacyi użyteczności publicznej, (przeważnie spółdzielni), które budują mieszkania za pożyczone od Towarzystwa pieniądze i administrują temi mieszkaniami.

Oprocentowanie pożyczek wynosi 2% rocznie, a amortyzacja ich, która następuje w ciągu 66 lat— 0,75%

Poza pożyczkami z Towarzystwa Narodowego wypłacane są państwowe bezzwrotne zasiłki w wysokości od 2,000 do 3,500 franków na budowę mieszkań dla własnego użytku.

Do końca 1926 roku wybudowano koło 30 000 mieszkań.

CZECHOSŁOWACJA

Do 1926 roku udział państwa w akcji budowlano-mieszkaniowej polegał nawypłacaniu osobom prywatnym i towarzystwom budowlanym zasiłków, wynoszących od 40 do 60% kosztów budowy. *Źródłem tych zasiłków był fundusz opieki mieszkaniowej jeszcze za czasów monarchji (5 miljonów koron), uzupełniony następnie dwukrotnie dotacjami z budżetu czecho-słowackiego w rocznej sumie 30 miljonów koron.*

Jednocześnie nowe budowle zwolnione zostały od podatków państwowych.

W 1926 roku opracowany został projekt ustawy mieszkaniowej. Projekt ten przewiduje przymusowy udział właścicieli starych domów w akcji budowy nowych mieszkań.

Komorne w domach starych ma być w ciągu 8 lat podniesione do wysokości kosztów komornego w domach nowych, wybudowanych bez subwencyj państwowych. Powstająca w ten sposób zwyżka ma być wpłacana przez właścicieli domów do państwowego Funduszu Mieszkaniowego, przyczem za połowę wpłaty otrzymują oni 5% obligacje, druga zaś połowa staje się bez odszkodowania własnością funduszu.

Z zebranego tym sposobem funduszu miały być udzielane pożyczki na budowę nowych mieszkan, oprocentowane na 5% i zabezpieczane na 2 gim numerze hipoteki. W czasie istnienia ochrony lokatorów oprocentowanie mogło być zniżone do 3%.

Zamiast pożyczki może być udzielona przez Państwo gwarancja hipoteczna.

Po ukończonej wojnie wybudowano w Czechosłowacji 28.539 domów z 64.522 mieszkaniami.

Omówiony projekt nie przyjął jednak formy ustawy i został zastąpiony przez nowy projekt, który przewiduje udział Państwa przez udzielenie gwarancji Państwa przy budowie domów. Szczegółowych danych o ostatnim projekcie nie posiadamy i nie wiemy czy został uchwalony.

POLSKA.

Już w sierpniu 1919 r. wydana była ustawa, mocą której powołany został do życia *państwowy fundusz mieszkaniowy*, który miał być oparty na corocznej dotacji Skarbu. Fundusz ten jednak nie spełnił swego zadania, gdyż zmagająca się inflacja pieniężna i trwająca wojna nie pozwoliły na zaopatrzenie w wystarczający zasób środków.

Następna próba, zmierzająca w tym samym kierunku, oparta była na odmiennych zasadach. Mianowicie *ustawa z września 1922 r. w przedmiocie rozbudowy miast* przewidywała udzielenie gwarancji przez Państwo szeregu instytucjom kredytu długoterminowego oraz 6-u największym miastom, które jednocześnie zostały uprawnione do wydania obligacyj mieszkaniowych lub komunalnych. Pozatem ustawa ta uprawniała gminy miejskie do pobierania podwyższonego komornego. I ta próba jednak nie wydała rezultatów: słabość wewnętrznego rynku pieniężnego i brak stałej waluty uniemożliwiły realizację obligacji, a większość miast nie wyzyskała uprawnienia do pobierania podwyższonych opłat komornianych.

Z tego względu opracowano nowy projekt pobudzenia ruchu budowlanego i *w kwietniu 1925 roku wydana została ustawa o rozbudowie miast. Środkami na ten cel były kredyty z Państwowego Funduszu Gospodarczego, utworzonego z części zagranicznej pożyczki, zaciągniętej w Stanach A. P. (t. zw. Dillonowskiej), oraz wpływów z Państwowego Funduszu Rozbudowy, który miał czerpać dochody z podatku od lokali w wysokości 6% przedwojennego komornego i z państwowego podatku od niezabudowanych placów budowlanych w wysokości 1% ich wartości szacunkowej.*

Efekt finansowy tej ustawy był jednak względnie niewielki. Z państwowego funduszu gospodarczego udzielono kredytów na cele budowlane w wysokości 50 miljonów złotych: z podatku zaś od lokali i placów niezabudowanych wpłynęło około 17 milj. zł. Jakkolwiek łączna suma 67 milj. złotych nie mogła całkowicie rozwiązać kwestji mieszkaniowej, to w porównaniu z dotychczasowemi próbami o minimalnych rezultatach finansowych (rok 1919 i 1922) daje się zauważyć pewien postęp, który jednak w stosunku do potrzeb finansowych budownictwa i wzmagającego się z roku na rok kryzysu mieszkaniowego był niewystarczający.

W związku z pozytywnemi próbami rozwiązania kwestji mieszkaniowej należy zanotować jeszcze ustawę z 11-go lipca 1921 r. o ustąpieniu gruntów państwowych spółdzielniom mieszkaniowym. Ustawa ta została rozszerzona na dalsze grunty państwowe. W tym samym roku była wydana też ustawa, zwalniająca wszystkie nowe budowy, nadbudowy i przebudowy mieszkań, przeznaczone dla celów mieszkalnych, handlowych i przemysłowych, od wszystkich podatków państwowych i gminnych, dotyczących nieruchomości lub budowy.

Odrębne miejsce w polityce mieszkaniowej zajmuje *ustawa o ochronie lokatorów,* jako instrument polityki społecznej, zmierzający przedewszystkiem do ochrony warstw pracujących i usunięcia konfliktów,

Celem dalszego wzmożenia ruchu budowlanego w *kwietniu 1927 r. zostało wydane rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o rozbudowie miast.* Rozporządzenie to obowiązuje obecnie. Przepisy nowej ustawy w porównaniu z ustawą z 1925 r., w nieznacznym tylko stopniu zmieniają finansowe źródła budowy mieszkań, tworząc Państwowy Fundusz Budowlany, zarządzający częścią pożyczki amerykańskiej, przeznaczonej na cele budowlane, oraz dodając dla tegoż Funduszu specjalne dotacje ze Skarbu Państwa i przelewając doń wpływy z Państwowego Funduszu Rozbudowy miast, którego głównem źródłem dochodu jest część wpływów z podatku od lokali, oraz państwowy podatek od placów budowlanych.

Państwowym Funduszem Budowlanym administruje Bank Gospodarstwa Krajowego, który do dnia 31.X.1928 r. udzielił pożyczek na cele budowlane 256.857.088 zł. Przy pomocy tych sum, oraz

własnych funduszów budujących, wybudowano w okresie lat 1925—1928 około 72.000 izb mieszkalnych, co w stosunku do normalnego zapotrzebowania tych 4 lat stanowi 25%, nie uwzględniając jednak brakujących mieszkań z przed 1925 roku.

Omawiane rozporządzenie Prezydenta Rzplitej oraz rozporządzenie wykonawcze do tego rozporządzenia unormowały szereg zagadnień, związanych z rozbudową miast, nie dostarczyły jednak, jak widzimy, dostatecznych środków finansowych. *Nowy wydatny zasób środków finansowych przewiduje projekt ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań, zgłoszony do Sejmu przez Prezesa Rady Ministrów dnia 23 lutego b. r. Projekt ten wprowadza nowy podadek od lokali progresywny w zależności od liczby pokojów i oparty na podwyżce komornego, który dosięga przy mieszkaniach, liczących ponad 4 pokoje 200% podstawowego komornego. Pozatem projekt podwyższa podatek od placów niezabudowanych i wprowadza podatek od przyrostu wartości nieruchomości miejskich.* Wpływy z tych źródeł podatkowych projekt przeznacza na udzielanie kredytów na budowę mieszkań. Rozdział kredytów będzie corocznie ustalany na następującej podstawie: 60% na budowę mieszkań 1-pokojowych, 20% — na budowę mieszkań 2 i 20% na budowę mieszkań 3-pokojowych.

Z podanego wyżej przeglądu państwowej polityki budowlano-mieszkaniowej widzimy stopniową w niej ewolucję. Podczas gdy ustawa z 1919 r. opiera budowę mieszkań wyłącznie na środkach Skarbu Państwa, a ustawa z 1922 r. poważnie angażuje Skarb Państwa drogą udzielenia gwarancji na obligacje budowlane i w nieznacznej mierze przez pozwolenie miastom na ustanowienie podatku od lokali — to ustawa 1925 roku, a następnie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 1927 roku znaczniej obciążają warstwy pracujące kosztami rozbudowy miast, wprowadzając powszechny państwowy podatek od lokali dla ludności miejskiej. Projekt ostatnio wniesiony do Sejmu prawie wyłącznie przerzuca koszty budowy mieszkań na klasę pracującą i przy obecnym stanie płac wywoła zubożenie i obniżenie siły nabywczej tej warstwy.

Projekt ten, podobnie jak i poprzednie próby rozwiązania sprawy mieszkaniowej, cechuje niezbyt wszechstronne ujęcie tak ważnego zagadnienia i szukanie sposobów jego rozwiązania po linji najmniejszego oporu. Przy dzisiejszej sytuacji gospodarczej kraju powinno się dążyć do opracowania takiego planu polityki budowlano-mieszkaniowej, któryby starał się znaleźć rozwiązanie przez koordynację wszystkich, odpowiednich elementów życia gospodarczego.

W sprawie sposobu obliczania podstawy wymiaru świadczeń w ubezpieczeniu pracowników umysłowych

W związku z artykułem Józefa Wachala p. t. „Pokrzywdzenie małopolskich pracowników umysłowych", zamieszczonym w Nr. 4 Biuletynu, otrzymaliśmy, z prośbą o zamieszczenie, artykuł niniejszy, który chętnie drukujemy, mając nadzieję, że przyczyni się on do wyjaśnienia niezmiernie ważnej kwestji.

W myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczpospolitej o Ubezpieczeniu Pracowników Umysłowych podstawą wymiaru świadczeń jest przeciętna płaca podstawowa za cały czas ubezpieczenia. W praktyce dotychczasowej stosowano już i inne sposoby ustalenia podstawy wymiaru, tak np. w ubezpieczeniu pensyjnem austrjackiem stosowano pewnego rodzaju średnią ważoną (zresztą zupełnie nieracjonalnie), oznaczano podstawę wymiaru jako pewien ułamek kwoty zapłaconych składek, lub też wymierza się świadczenia od ostatnich zarobków ubezpieczonego; można również wymierzać świadczenia od maksymalnego zarobku ubezpieczonego, osiągniętego w czasie ubezpieczenia. Wszystkie wymienione wyżej sposoby ustalania podstawy wymiaru, za wyjątkiem ostatniego, mają tę słabą stronę, że może się zdarzyć, iż ubezpieczony, który dłużej należał do ubezpieczenia otrzyma mniejszą rentę od ubezpieczonego, który należał krócej i otrzymywał te same zarobki. Np. wg. Rozp. Prez. o Ub. Prac. Umysł. ubezpieczony, który był ubezpieczony 5 lat, w najwyższej grupie otrzyma rentę obliczoną od 720 zł, a ubezpieczony, który był ubezpieczony 10 lat, lecz przez pierwszych 5 lat w niższej grupie, a przez następne 5 lat w tej samej najwyższej grupie otrzyma rentę niższą, gdyż oboje otrzymają rentę 40%, a przeciętny zarobek drugiego jest niższy od przeciętnego zarobku pierwszego. Tego rodzaju przypadkowe nienormalności nie są bynajmniej związane ze złą czy wadliwą metodą ustalania podstawy wymiaru, a wystąpią zawsze tam, gdzie świadczenia są zależne od zmiennego zarobku ubezpieczonych. Nawet wyznaczanie świadczeń od ostatnich poborów może również prowadzić do podobnego skutku, gdyż zarobek w ostatnich latach przed nastaniem niezdolności do pracy może się zmniejszyć. Jedynie przyjęcie maksymalnego zarobku jako podstawy dawałoby gwarancję, że przy jednakowym przebiegu zarobków, dłużej ubezpieczony otrzyma nie niższą rentę niż krócej ubezpieczony. Zauważymy jednak że tego rodzaju wymierzanie świadczeń wymagałoby wprowadzenia bardzo wysokiej składki, takiej, że w naszych obecnych warunkach nie może być o tem nawet mowy, pomijając już szereg innych zupełnie zasadniczych względów przemawiających przeciw wymierzaniu świadczeń od najwyższego zarobku. W naszych warunkach zatem zachodziła konieczność oparcia się na tej lub innej przeciętnej. Otóż, jak już wspomniano, niema możności skonstruowania takiej przeciętnej, opartej na zarobkach, którąby w poszczególnych przypadkach

nie prowadziła do pozornego pokrzywdzenia poszczególnych ubezpieczonych. Najprostszym sposobem uniknięcia tego defektu przeciętnych byłoby ustalenie świadczeń i składek jako z góry określonej kwoty w gotówce zupełnie niezależnie od zarobku ubezpieczonych, jak to ma miejsce w angielskiem ubezpieczeniu. Ponieważ jednak względy polityki społecznej polskiej wymagały ustalenia świadczeń zależnych od zarobków, zachodziła konieczność wyboru jakiejś średniej zarobków, przytem nie można tu się kierować obawą przed tem pozornem pokrzywdzeniem lub uprzywilejowaniem poszczególnych ubezpieczonych, gdyż to jest nieuniknione, a tylko interesem ogółu ubezpieczonych wzgl. większych grup. Za przyjęciem zwykłej średniej przemawia przedewszystkiem łatwość manipulowania tego rodzaju średniemi, zalety natomiast innych średnich są tak nieznaczne, że albo równoważą się przez ich wady, albo też nie mogą w każdym razie przeważyć względu na uproszczenia w pracy. Wobec tego właśnie Rozporządzenie przewiduje posługiwanie się zwykłą średnią płac podstawowych.

O ile więc stoimy na gruncie rozważań teoretycznych, czy też zajmujemy się sprawą z punktu widzenia ogółu ubezpieczonych widzimy, że pomimo niewątpliwych słabych stron stosowania średnich wogóle, jak również zmiennego zarobku dla wymiaru świadczeń, te czy inne konieczności zmuszają do przyjęcia obu tych zasad. Jednakże w ostatnich czasach dochodzą sporadyczne głosy z Małopolski, twierdzące, że Rozporządzenie krzywdzi dzielnicę Małopolską. Mianowicie w Zakładzie Warszawskim będzie wielu ubezpieczonych, którzy rozpoczęli ubezpieczenie w późnym wieku odrazu z dużemi zarobkami, i ci będą mieli uprawnienia może do wyższych rent niż ci z pośród ubezpieczonych w Zakładzie Lwowskim, którzy obecnie mają również wysokie zarobki, lecz z czasu przed wejściem w życie Rozporządzenia mają policzone do ubezpieczenia niższe zarobki. Jest to jakoby pokrzywdzeniem ubezpieczonych w Małopolsce. Jednakże najwidoczniej niezadowoleni nie zastanowili się nad tem, że obecny quasi—krzywdzący wymiar rent jest jednak znacznie wyższy niż według dawniejszej ustawy. Pozatem, chociaż oficjalny bilans likwidacyjny Zakładu dla Funkcjonarjuszy we Lwowie nie został jeszcze sporządzony, zachodzą wielkie wątpliwości, czy Zakład miał w dniu 1 stycznia 1928 roku dostateczne fundusze na pokrycie uprawnień swych ubezpieczonych, nawet w dawniejszym niższym wymiarze, niewątpliwie więc uprawnienia dawnych ubezpieczonych zostały bardzo znacznie podwyższone i to właśnie kosztem ubezpieczonych w Zakładzie Warszawskim, których uważa się za uprzywilejowanych. Istotnie składka obliczona tylko dla Zakładu Warszawskiego jest znacznie niższa od 8%. Pochodzi to stąd, że ubezpieczeni w Zakładzie Warszawskim dopiero po 5 latach uzyskują prawo do rent i to na razie niewysokich. Składka dla wszystkich innych Zakładów jest wyższa od 8%. Ustalona przez Rozporządzenie 8%-wa składka jest składką przeciętną dla całego Państwa: jest ona za wysoką dla Zakładu Warszawskiego, a zbyt niską dla innych. Dla wyrównania Rozporządzenie przewiduje w art. 101 przeprowadzenie rozrachunku pomiędzy Zakładami.

Otóż jak wynika z prostych rozważań asekuracyjno-technicznych Zakład Warszawski będzie, począwszy od 3-go roku z pewnością, a może już od pierwszego, stale i systematycznie przez długi szereg lat dopłacał do pokrycia świadczeń udzielanych przez inne Zakłady, których składka jest niewystarczającą. Pomimo więc posiadania przez inne Zakłady pewnych kapitałów, wysokie uprawnienia ich członków obciąża Zakład Warszawski.

Przypadkowe (a takie przypadki są nieuniknione) pewne uprzywilejowanie pewnej nieznacznej grupy ubezpieczonych w Zakładzie Warszawskim, którzy przebędą czas wyczekiwania w stanie czynnym, bynajmniej nie równoważy nadmiernego obciążenia ubezpieczonych w Zakładzie Warszawskim na rzecz reszty ubezpieczonych.

Dr. D

Zjazd Rady Głównej

Zjazd odbył się w dniu 12 maja b. r. w siedzibie Związku Handlowców, przy ul. Siennej 16.

Pierwszy tegoroczny Zjazd Rady Głównej C. O. odbywał się pod znakiem dwóch kapitalnych zagadnień: klęski mieszkaniowej i niedomagań w zakresie świadczeń na wypadek bezrobocia Tym dwu sprawom poświęcono najwięcej uwagi, formułując stanowisko C. O. w kilku zasadniczych rezolucjach.

Nadto omówiono i załatwiono szereg ważkich spraw organizacyjnych, zarówno dotyczących pracy wewnętrznej, jak i taktyki na terenie zewnętrznym. Ważniejsze uchwały podajemy niżej w streszczeniu.

Obradom przewodniczył kol. prezes Dabulewicz, protokuł prowadził sekretarz kol. Hoppe. — W Zjeździe wzięli udział kol. kol.: Dabulewicz, Szturm de Sztrem, Warczuk, Hoppe, Szczepański, Grzybowski, Gacki, pos. Waśniewska, Nałęcz, Elektorowicz, Winnicki, Ordoński, Rzeszowski, Gębski, Stocki, Kulikowski, Fromm, Dudziński, Loeffler, Wawrzynkowski, Fijka, Niegowski. — Usprawiedliwili nieobność kol. kol. Prorok, Dziamarski i Roszek.

Nowi członkowie C. O.

Rada Główna na tem posiedzeniu przyjęła w poczet członków C. O. następujące organizacje zawodowe:

Związek Pracowników Meljoracyjnych, Związek Techników Wiertniczych i Naftowych w Borysławiu, Związek Majstrów Fabrycznych Przemysłu metalowego i pokrewnych zawodów w Warszawie.

Nadto upoważniono Komitet Wykonawczy C. O. do przyjęcia, na podstawie formalnego akcesu: *Polski Związek Pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi.*

Tezy mieszkaniowo-budowlane.

Problem mieszkaniowo-budowlany był przedmiotem wszechstronnych badań Komisji Polityki Gospodarczej przy Komitecie Wykonawczym, w wyniku których przedstawione zostały Radzie Głównej dwa referaty: kol. kol Balcerskiego i Bartnickiego — na temat całokształtu kwestji budowlano-mieszkaniowej, oraz kol. kol. Gackiego i Frydrycha — na temat projektu rządowego podatku od lokali na cele budowlane. W obszernej dyskusji omówiono rządowy projekt budowy tanich mieszkań i projekt P. P. S., stwierdzając, że jeden i drugi projekt opiera się na niesłusznej zasadzie podatku od lokali, godzącego w szerokie rzesze pracujących. W projekcie pozytywnym wysunięto zasadę opodatkowania własności nieruchomej oraz pewnego podwyższenia podatku dochodowego od zarobków, przekraczających minimum egzystencji. Szczegóły projektu odesłano do ponownego opracowania, przyjmując jednocześnie następujące wytyczne, sformułowane przez kol. Balcerskiego i Bartnickiego.

„Katastrofalny stan kwestji mieszkaniowej wymaga zmobilizowania wszelkich możliwych środków finansowych na cele budowlane.

Srodki na cel powyższy czerpać należy:

a) z wewnętrznej pożyczki premjowej, specjalnie emitowanej

b) z wpływów z podatków od nieruchomości i placów niezabudowanych

c) z wpływów z części podwyższonego podatku dochodowego

d) rezerw skarbu państwa

e) z kapitałów rezerwowych instytucyj ubezpieczeniowych (społecznych i prywatnych) oszczędności banków.

Oszczędne i zgodne z postulatami polityki społecznej administrowanie funduszami budowlanymi wymaga skoncentrowania zarządu tych funduszów w jednej instytucji publiczno-prawnej o charakterze społecznym i powierzenia gminom miejskim budowy domów mieszkalnych.

Poza gminami miejskiemi kredyty budowlane mogą być udzielane również spółdzielniom budowlano mieszkaniowym, dającym jednak dostateczną gwarancję pod względem organizacyjnym i finansowym.

Konieczność zaspokojenia masowej potrzeby mieszkań wymaga ustalenia maksymalnej wielkości mieszkań, budowanych ze środków publicznych.

Udostępnienie mieszkań warstwom pracowniczym w nowo-wybudowanych domach wymaga odpowiedniego ustosunkowania czynszu w tych domach do obecnego poziomu płac, wskutek czego % od udzielanych kredytów budowlanych winien wahać się w granicach od 2 do 3.

Nadto uchwalono interwenjować w sprawie szybkiej realizacji uchwały Z. U. P. U. w Warszawie, przeznaczającej 30 miljonów złotych na budownictwo mieszkań dla ubezpieczonych:

Sprawy finansowe.

W obszernej dyskusji, w której zabierali głos wszyscy członkowie Rady, omówiono sytuację finansową Centralnej Organizacji.

W rezultacie, na wniosek kol. Szczepańskiego, jednomyślnie potwierdzono uchwały IV-go Kongresu C. O. a mianowicie:

1) W sprawie wezwania Związków zalegających w płaceniu składek, do niezwłocznego uregulowania należności

2) W sprawie przeprowadzeniu kontroli członków poszczególnych związków i ścisłego przestrzegania opłacania składek do C. O. od faktycznej ilości członków opłacających składki

3) oraz w sprawie upoważnienie Komitetu Wykonawczego do zastosowania 30 grosz. jednorazowego opodatkowania, o ile środki przewiaziane w powyższych dwóch punktach nie dadzą dostatecznych rezultatów,

Następnie, na wniosek kol Nałęcza, uchwalono jednorazową opłatę w wysokości 5 gr. od członka, przeznaczoną na fundusz organizacyjny.

Nadto postanowiono zastosować art. 6 statutu C. O. do dwóch organizacji, zalegających z opłatą składek.

Dyskusja nad sprawami finansowemi wykazała dużą świadomość obowiązków ciążących na poszczególnych organizacjach i ujawiła, że Rada Główna staje się faktyczną władzą organizacyjną w stosunku do związków, które reprezentuje.

Scalenie ruchu pracowników umysłowych.

Wysiłki Centralnej Organizacji w kierunku scalenia ruchu zawodowego pracowników umysłowych zobrazował kol. Dabulewicz.

Z inicjatywy Centralnej Organizacji odbyła się konferencja central. w której udział wzięły poza C. O., Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych Pracowników Państwowych. Polska Konferencja Pracowników Umysłowych i Rada Naczelna Związków Zaw. Pracowników Samorządowych. Następne konferencje nie odbyły się, wobec wysunięcia nowych propozycji przez C. K P.

W dyskusji nad sprawozdaniem w sprawie konsolidacji ruchu zawod. pracowników umysłowych zabierali głos kol. kol. Szturm de Sztrem, Elektorowicz, Nałęcz, Wawrzynkowski, Winnicki, Gacki Dudziński, Fromm, i in. poczem *uchwalono potwierdzić stanowisko Komitetu Wykonawczego, dążącego do porozumienia z trzema wymienionemi centralami pracowniczemi.*

Wybory do Z. U. P. U

Rada jednomyślnie uchwaliła domagać się przeprowadzenia wyborów do Z. U. P. U. W motywach podniesiono, że dotychczasowe władze ukończyły już prace organizacyjne do których zostały powołane, wobec czego powinny być odnowione drogą wyborów.

Zasiłki dla bezrobotnych.

Obszerną, chwilami gorącą dyskusję. wywoła sprawa zasiłków dla bezrobotnych. Przedstawiciele ośrodków prowincjonalnych stwierdzali, na podstawie konkretnych materjałów, że sytuacja w tym zakresie jest groźna i staje się powodem słusznego rozgoryczenia kolegów bezrobotnych. Szczególnie ostrą formę przybrało niezadowolenie pracowników na terenie Łodzi, czemu dali wyraz w sposób stanowczy kol. kol. Wawrzynkowski i Dudziński.

W wyniku dyskusji postanowiono interwenjować u p Min. Pracy i Op. Społecznej w sprawie zmian, obowiązujących w tej mierze, przepisów wykonawczych i t.zw. instrukcji dla Kas Chorych, utrudniającej wypłatę zasiłków. Jednocześnie uchwalono odpowiednie instrukcje dla przedstawicieli C. O we władzach Zakładu Ubezpieczeń w Warszawie.

Na wniosek kol. Wawrzynkowskiego wyznaczono termin miesięczny, po którym przedstawiciele w Z. U. P. U. zdadzą sprawę z wyników swojej akcji.

Sprawy organizacyjne.

Wśród spraw organizacyjnych omówiono w szczególności działalność Rad Okręgowych. Między innemi *uchwalono rozszerzyć działalność Rad Okręgowych na teren całego województwa, oraz polecono powołać mężów zaufania w ośrodkach, w których niema organizacyj zawodowych.* Wnioski ujęte zostały w formie uzupełnień do regulaminu Rad Okregowych.

Po załatwieniu szeregu spraw bieżących, wobec rezygnacji kol Hoppego powołano na drugiego sekretarza Kom. Wyk. kol. Gackiego.

Na tem obrady zakończono późnym wieczorem. Poważny i rzeczowy poziom obrad, doniosłość powziętych uchwał, oraz wiara w stały rozwój Centralnej Organizacji były znamieniem pierwszego Zjazdu Rady Głównej w bieżącej kadencji.

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA Z ZAKRESU HIGJENY PRACY.

Ostatni numer „Higjeny Pracy“ za styczeń — luty — marzec poświęca na wstępie dużo miejsca ocenie krytycznej „Wykazu chorób zawodowych“, zawartego w rozporządzeniu Ministrów Spr. Wewn., Pr. i Op. Sp., Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dn. 17 grudnia 1928 r. Koregując pewne nieścisłości i niedokładności wykazu pod względem fachowo-lekarskim, artykuł wstępny Redaktora D-ra Raciążka daje wyraz głębokiemu przekonaniu, że

„będące przedmiotem naszej rozprawy Rozporządzenie Wykonawcze stanie się nietylko bodźcem moralnym dla prac badawczych, w tej tak mocno zaniedbanej dziedzinie, lecz stanie się również tym motorem, który usprawni i zmobilizuje wszystkie wysiłki, skierowane w stronę racjonalnego oświetlenia z punktu widzenia lekarskiego spraw związanych z patologją pracy“...

Jednocześnie autor artykułu podaje szereg praktycznych wskazówek dla lekarzy, dotyczących objawów rozpoznawczych chorób zawodowych, uzupełniając w ten sposób wykaz tych chorób.

Jest to tem więcej ważne dla świata pracowniczego, że patologja pracy, należycie doceniana i zastosowana w życiu może stać się z czasem podstawą do żądania przez organizacje zawodowe odszkodowań na wypadek niezdolności do pracy spowodowanej chorobami zawodowemi. Do tego zagadnienia, wymagającego szerszego omówienia ze strony socjalnej jeszcze powrócimy w specjalnie poświęconym tej sprawie artykule.

Niezmiernie ważnem jest omówienie przez D-ra Raciążka kwestji współdziałania inspektorów pracy z Kasami Chorych, zwłaszcza przy badaniu młodocianych przed przystąpieniem do pracy. Zakres tego współdziałania rozszerzony na badanie nie tylko młodocianych, a i dorosłych pracowników zatrudnionych w warunkach niebezpiecznych dla ich zdrowia, ma doniosłe znaczenie do wykrywania i statystyki chorób zawodowych. Przykładem tego może służyć dyskusja na łamach „Higjeny Pracy“ na temat niedostatecznego zabezpieczenia zdrowia robotników w Tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu, wyjaśnienia zarządu której są lojalnie umieszczone w cytowanym przez nas numerze „Higjeny“. Z dyskusji tej wynika, iż statystyka zachorowań robotników tej fabryki, prowadzona przez Kasę Chorych, jest prawie jedynem *objektywnem* źródłem wobec zapewnień pod tym względem Zarządu fabryki, wykazującego ze względów zrozumiałych daleko skromniejsze cyfry. Należy z całem uznaniem podkreślić bezstronność i społeczne stanowisko Redakcji „Higjeny“, traktującej sprawiedliwie kwestję ochrony zdrowia świata pracowniczego, i liczącej się tylko ze względami naukowymi, obojętnej na uboczne wpływy, wywierane zazwyczaj przez kapitał.

Dowodem istnienia takich wpływów i ich szkodliwości dla podniesienia zdrowotności warunków pracy jest zamieszczony w tymże numerze „Higjeny“ odczyt D-ra Seiji Ohuishi wygłoszony na 5 Międzynarodowym Zjeździe Lekarskim w Budapeszcie, w którym wymieniając przeszkody stawiane przez przemysłowców, między innemi twierdzi, iż:

„... wpływ pracy zawodowej na zdrowotność stał się przedmiotem gorliwych badań, niestety jednak wyniki tych ostatnich, zwłaszcza w początkach nie były zadawalniające, bowiem sfery kapitalistyczne przeciwstawiały się dość energicznie wszelkim bardziej objektywnym ocenom stanu rzeczy...“

Bardzo zajmujący i cenny artykuł zamieszcza Dr. Wł. Medyński z Krakowa pod tytułem „Naukowa organizacja pracy, a psychotechnika“, w którym wykazuje braki dotychczasowej naukowej organizacji pracy, podług systemu Taylora, który bierze pod uwagę tylko wydajność pracy bez uwzględnienia zdolności do jej wykonywania, a przecie...

„wiadomą jest rzeczą, że w pracy kwalifikowanej prócz wrodzonej i rozwiniętej dzięki doświadczeniu, zgrabności rąk, wszystkie prace wymagają wielu własności psychicznych, jak uwagi, stanowczości, zdolności orjentacyjnej, siły woli, pamięci, spostrzegawczości i wielu innych. Ale własności przy ocenie zdolności człowieka do pracy zawodowej mają o wiele więcej znaczenia, niż stwierdzenie siły fizycznej i zdrowych mięśni“...

...„Psychologowie, w pierwszym rzędzie Schlesingier, nazywają metodę Taylora *rachunkową* i niedopuszczalną w stosunku do ludzi, których do danej pracy wprost może nie należałoby angażować. Jest to zasadniczy błąd systemu Taylora“...

W dalszym ciągu autor, rozpatrując zagadnienia fizjologji pracy celem podniesienia warunków zdrowotności pracy i jej, w związku z tem, wydajności, przechodzi drogą logicznego rozumowania, opartego na naukowej podstawie, do szeregu problemów związanych z psychologją pracy. .

„które rzucają bardzo ciekawe światło na istotę pracy fizycznej i umysłowej, wyjaśniają bardzo wiele dotąd ciemnych i zawiłych stron pracy, że wymienię choćby stan sprawności indywidualnej w różnych czasach ulegający, jak wiadomo bardzo wybitnym wahaniom, szczególnie w pracy umysłowej“...

Opierając się na tych przesłankach autor dowodzi potrzeby wprowadzenia do naukowej w rzeczywistem i pełnem znaczeniu tego słowa (a nie w pojęciu przemysłowców) organizacji pracy badań psychotechnicznych, poświęcając sporo miejsca pozytywnym rezultatom tego systemu, zastosowanego na szeroką skalę przez przemysł zachodni w dobrze zrozumiałym własnym interesie w myśl zasady — *„duża wydajność przy małem zużyciu energji“* przez *„właściwy człowiek na właściwem miejscu“*... Przepowiadając wielką przyszłość tak pojętej organizacji pracy, autor zaznacza że:

— „musimy przedewszystkiem stworzyć wzorowe warunki pracy w zakresie przemysłu, a więc odpowiednie pomieszczenie, stosowną wentylację, dobre światło, usuwać pył za pomocą aparatów ssących“...

...„a dalej — zracjonalizować czas pracy, myśleć o dobrem odżywianiu robotnika, o mieszkaniu i jego rozrywkach"...

I dalej przytacza słowa Emersona, ucznia Taylorаs, który mówi:

...„Najskuteczniejszym środkiem dla podniesienia wydajności jest polepszenie warunków pracy. Wysoka wydajność jest niemożliwa, jeżeli ludzie są przepracowani, źle opłacani i pracują w złych warunkach. Kto z tego zdaje sobie sprawę, może już dziś rozpocząć naukową organizację pracy i to bezwględnie z dobrym wynikiem"..

Niestety nasz przemysł jeszcze nie zdaje sobie z tego sprawy i dlatego, traktując po łebkach zagadnienie naukowej organizacji pracy, wykorzystuje je w kierunku li tylko osiągnięcia maxymalnej „wydajności" i doraźnych zysków kosztem alzdrowia pracownika i zaniedbania należytego rozwoju życia gospodarczego kraju, opartego na racjonalnych podstawach.

Nie sposób w wąskich ramach sprawozdania zreferować całej tak bogatej i ciekawej treści ostatniego numeru „Higieny", jeżeli weźmiemy pod uwagę szereg cennych prac innych autorów, inż. Wislickiego, D-ra Michałowicza, oraz bardzo obszerny i zajmujący przegląd piśmiennictwa niemieckiego przez D-ra Betke i piśmiennictwa międzynarodowego przez D-ra Rabinowicza. Natomiast odsyłamy wszystkich do cytowanego numeru wydawnictwa, które musi znaleźć się w każdym związku zawodowym i jak najszerzej podane do wiadomości ogółu pracujących. Mamy nadzieję że, i wydawnictwo ze swojej strony przyczyni się do omówienia zagadnień, związanych z podniesieniem zdrowotności warunków pracy pracowników umysłowych, dotychczas mocno zaniedbanych przez czynniki miarodajne. A kto wie, czy wśród tej warstwy pracowników odsetek zachorowań na gruźlicę nie jest większy niż wśród pracowników fizycznych i czy ten stan nie jest spowodowany właśnie niehigjenicznemi warunkami pracy?!...

M. W-k.

PRZEGLĄD PRASY ZAWODOWEJ.

„Echo Artystyczne", Organ Polzawidu, zeszyt majowy, poświęca artykuł czołowy omówieniu projektów ustaw o umowach zbiorowych i o załatwianiu zatargów w pracy. Zapowiadając w jednym z artykułów przeprowadzenie przez nowo wybrany Zarząd radykalnej naprawy stosunków związkowych, nawołuje członków do podporządkowania się jego dyrektywom...

„gdyż jest on tym lekarzem, którego upoważniliśmy do tak poważnej operacji na naszym organizmie, któremu jako lekarzowi, musimy pozwolić na wszelkie zabiegi, może chwilowo dla niejednych bolesne, ale które z czasem przyniosą nam ulgę i zupełne uzdrowienie"...

„Ogniwo" (Nr. 4, kwietniowy organ Związku Zaw. Nauczycielstwa pol. szk. śr. poświęcony jest dziesięcioleciu istnienia związku i omówieniu dorobku związkowego za ten przeciąg czasu. Pozatem zawiera szereg zajmujących artykułów fachowo-naukowych, oraz o charakterze społecznym, stając w obronie jednolitej szkoły i ostro występując przeciwko stanowisku zjazdu T. N. S. W. w sprawie obniżenia programu nauczania dla dziewcząt.

Załączona do pisma odezwa zawiera zaszczytne hasła, pod któremi bez wahania może podpisać się każdy ze związków C. O.:

...„ Realizacja szkoły jednolitej to wprowadzenie szkoły na pierwsze stanowisko i plan wszelkich poczynań i dążeń społecznych państwa demokratycznego"...

... „Nie pozwolimy na redukcję prawa kobiety do oświaty i wiedzy!"...

... „Kobieta obok mężczyzny ma prawo i obowiązek stanąć w jednym szeregu do walki o lepsze jutro swoje, Społeczeństwa i Państwa!"

„Pracownik" w Nr. 4, omawiając w czołowym artykule obecną politykę gospodarczą, przestrzega przed zmianą jej kursu po linji interesów „sfer przemysłowych"...

... „ze względu na niebezpieczeństwo, jakiem ona grozi naszej młodej państwowości, oraz w szczególności sferom pracowniczym"...

Drogi do uzdrowienia życia gospodarczego wskazuje dość obszerny i poważny artykuł „O poprawę bytu pracownika umysłowego", dowodząc konieczności podniesienia poziomu płac w Polsce, jako środka do podniesienia konsumcji krajowej, a co zatem idzie odbudowy i rozwoju przemysłu.

„Związkowiec Polski" Nr. 7 i 8, organ Zw. prac. przemysłowych i handl. w Sosnowcu zamieszcza uchwały 1-szej sesji kongresu federacji Z. Z. P. U. ogromna powódź których wymagałaby realizowania w przeciągu szeregu lat.

A kongres następny, przed którym należy zdać sprawozdanie z ich wykonania, odbędzie się prawdopodobnie za rok!

To też Federacja rozwinęła energiczną działalność w kierunku.. składania wizyt. W przeciągu 2 dni delegacja Federacji złożyła **kilkadziesiąt wizyt!** Do unieszczęśliwionych w ten sposób osób urzędowych zaliczyć należy prawie wszystkich Ministrów, Marszałków, Sejmu i Senatu, prezesów wszystkich klubów poselskich — jednym słowem „poruszyli niebo i ziemię". Na zakończenie „Związkowiec skromnie podaje iż,

... „konferencje te w znacznym stopniu podniosły znacznie Federacji, zwracając na nią uwagę Władz Państwowych i czynników kierowniczych w. R. P.

A więc dotychczas nikt na biedną Federację nie zwracał uwagi!?

Jedna z uchwał kongresu Federacji rzuca jaskrawe światło na stosunki między Federacją a Konfederacją. Kongres Federacji uchwalił:

„nie uznawać P. K. P. U., jako reprezentantki interesów najemnych pracowników umysłowych".

„Rytm" Organ Zw. Muzyków za kwiecień, omawia zatarg ze związkiem kompozytorów, który nałożył na muzyków haracz w postaci tantjem autorskich, zamiast na pracodawców, którzy zatrudniają muzyków w lokalach rozrywkowych.

W ten sposób „Zaiks" — pisze „Rytm"

... „pragnie Związek nasz zmusić bez względu na okoliczności, do czynnej walki o powiększenie dochodów autora i, wytaczając szereg spraw sądowych,

w których przez swego przedstawiciela w roli prokuratora i obrońcy, oskarza przed władzami i opinją publiczną muzyka o złą wolę i świadome gwałcenie prawa autorskiego, — słowem o „kradzież".

Nic nie pomoże, — opinja społeczeństwa będzie po stronie muzyków — wykonawców, albowiem czasy białego niewolnictwa już dawno minęły.

„Pracownik państwowy" w Nr. 4 udaje naiwnego i na śmierć zapominając, o odbytych już konferencjach poruzumiewawczych Central pracowniczych na skutek inicjatywy C. O., raptem odkrywa Amerykę, proponując urządzenie konferencji poruzomiewawczej.

... „przypuszczając, że inicjatywa nasza wyda pomyślne rezultaty i będzie krokiem naprzód w rozwoju ruchu zawodowego w Polsce".

Tymczasem widzimy raczej krok poczyniony w tył, skoro C. K. P. wycofała się z już istniejącego porozumienia Central pracowniczych, rozbijając tem jednolity front organizacji zawodowych pracowników umysłowych, zamiast wzmocnienia go, celem chociażby właśnie dalszej konsolidacji z ruchem zawodowym robotniczym.

Powolutku, panowie! my zróbmy porządek na swojem podwórzu, a później przejdziem na teren szerszy.

„Las polski" i „Echa Leśne" wydawnictwa Zw. Zaw. Leśników w R. P. zeszyty kwietniowe wydane bardzo ładnie i starannie, w barwnych okładkach z bogatą treścią naukową i informacyjną — mogą służyć za wzór wydawnictwa związkowego. Duża ilość doskonałych ilustracji i wszechstronny materjał aktualny z różnychdziedzin życia społecznego.

„Życie cukrownicze" Miesięcznik Zw. Pracow. Przemysłu Cukrowniczego w R. P. zapowiada VII wszechpolski zjazd Związku który odbędzie się w Poznaniu w dn. 2 i 3 czerwca.

Artykuł czołowy pod tytułem „Służba idei" nawołuje do ideologicznego kierunku myślenia członków celem krzewienia instynktu społecznego, wychodząc z założenia, iż.

„Dźwignią ruchu organizaycjnego jest zrozumienie znaczenia celowego wysiłku społecznego.

ZWIĄZEK ZAW. PRAC. INST. UBEZP. SPOŁ. w RZPLITEJ POLSKIEJ.

Przed pół rokiem powstał *Związek Zawodowy Pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych w Rzplitej Polskiej.*

Związek ten obejmuje pracowników zakładów ubezpieczeń. prac. umysłowych, zakładów ubezpieczeń od wypadków i innych zakładów ubezpieczenia długoterminowego.

Dziwnie opornie przedstawiało się zmontowanie poszczególnych terenów.

Istniały przedtem zrzeszenia lokalne, które może ładną miały tradycję, tem niemniej jednak niewiele mogły zdziałać. Próby połączenia i wchłonięcia poszczególnych Związków podejmował Związek Zawodowy Pracowników Kas Chorych. Odbywały się zjazdy, konferencje, próbowano znaleźć różne rozwiązania; mówiono o komisjach porozumiewawczych, zgadzano się na nie i rozjeżdżano się spokojnie do domów. I znów, jak w wielu wypadkach na przeszkodzie stanął polityczny charakter Związku Zawod. Prac. Kas Chorych.

Dopiero w październiku r. ub. po zakończeniu wstępnych prac organizacyjnych stworzony został Związek Centralny Na czele Związku stanęli: kol. *Szeremeta* — prezes, kol. kol. *Dr. Zając* i *Romański* wiceprezesi, kol. *Fromm*—skarbnik i kol. *Golde*—sekretarz.

Przed obranemi władzami związkowemi stanęło trudne zadanie, tembardziej, że związek powstał w okresie prac nad uregulowaniem norm uposażeniowych pracowników zakładów ubezpieczenia od wypadków, zakładów ubezpieczenia pracowników umysłowych i inwalidzkich, i w przededniu uchwalenia pragmatyki służbowej. Dzięki energicznej akcji Zarządu Związku, regulacja poborów będzie sfinalizowana w najbliższych tygodniach.

ECHA ZATARGU FARMACEUTÓW W ŁODZI.

W związku z interwencją Centralnej Organizacji u Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej w sprawie zatargu Farmaceutów w Łodzi odbyła się w dniu 15 maja r. b. w Głównym Urzędzie Ubezpieczeń konferencja pod przewodnictwem Pana Dyrektora Korskiego. W konferencji wzięli udział przedstawiciele C. O. kol. kol. Szczepański i Gacki, przedstawiciele Związku Farmaceutów kol. kol. Nałęcz, Fink-Finowicki i Kalicki z jednej strony oraz Prezes Łódzkiej Kasy Chorych, p. Kałużyński i Dyrektor Ogolnopaństwowego Związku Kas Chorych p. Osiowski z drugiej strony.

Przedmiotem konferencji było ustalenie czasu zawieszenia, oraz ilości zawieszonych, w związku z zatargiem, który miał miejsce w roku ubiegłym. Po wyczerpującej dyskusji, w której p. Kałużyński zajmował początkowo stanowisko nieprzejednane, wysunięte zostały propozycje pojednawcze. Przedstawiciele pracowników zgodzili się na ewentualne stwierdzenie ilości zawieszonych przez czynnik objektywny, t. j. Główny Urząd Ubezpieczeń, natomiast w sprawie czasu zawieszenia termin odwieszenia, dnia 26 lipca ub. r, uznali za bezsporny. W rezultacie Prezes Kasy Chorych złożył pisemne oświadczenie, w którym stwierdza, że zaproponuje ze swej strony Zarządowi Kasy rewizję stanowiska w duchu propozycji pojednawczych i udzieli konkretnej odpowiedzi do dnia 25 b. m.

W toku dyskusji ujawniona została cała słuszność rzeczowego stanowiska pracowników, wobec czego ze spokojem oczekujemy decyzji Łódzkiej Kasy Chorych.

W ostatniej chwili C. O. została zawiadomiona telefonicznie, że Zarząd Kasy w Łodzi przyjął warunki ustalone przez nas na konferencji. A więc kol. kol. farmaceuci otrzymają 65 % za czas od 27 lipca.

BIULETYN ZWIĄZKU ZAWOD. PRACOWNIKÓW BANKOWYCH RZECZYPOSP. POLSKIEJ

O Zjednoczenie Organizacyj Pracowników Bankowych.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Bankowych Rzeczypospolitej Polskiej zainicjował akcję w kierunku zjednoczenia wszystkich organizacyj pracowników bankowych i w sprawie tej wystosował do Zrzeszeń Pracowników Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego i Pocztowej Kasy Oszczędności pismo treści następującej:

SZANOWNI KOLEDZY!

Żyjemy w okresie, kiedy organizacje zawodowe pracowników umysłowych, z każdym dniem, coraz to bardziej wysuwają się na widownię społeczną i zaczynają wywierać bardzo poważny wpływ na układ wewnętrzny sił w Państwie Polskiem.

Wskutek tego organizacjami zawodowemi pracowników umysłowych, zaczynają poważnie interesować się te czynniki w Państwie, które dawniej tego zainteresowania nie zdradzały.

Jest to dostatecznym dowodem, że organizacje te, w wyniku swej wieloletniej pracy, wzmogły się już o tyle na siłach że w ogólnym układzie sił odgrywają poważną rolę.

Do szerszych sfer społeczeństwa i do czynników miarodajnych w naszem państwie zaczyna stopniowo przenikać zasada, której oddawna jesteśmy wyznawcami, że Państwo Polskie o tyle utrwali swą moc i potęgę, o ile oprze się na dobrze zorganizowanem społeczeństwie, w organizacjach gospodarczych i zawodowych.

Gdy wyjdziemy z tego założenia, sprawa ostatecznej konsolidacji ruchu zawodowego pracowników umysłowych ma wielkie znaczenie nie tylko dla interesów tej warstwy, ale, i to przedewszystkiem, dla interesów Państwa Polskiego.

Ruch zawodowy pracowników umysłowych o tyle zdolny będzie odegrać wielką rolę państwowo-twórczę, jaka mu przypada w udziale, o ile potrafi się skonsolidować i będzie występował nazewnątrz jako zwarta całość.

Nikt nie wątpi, że obecne stadjum rozwoju naszego ruchu zawodowego daleko jeszcze odbiega od tego stanu, jaki pragnęlibyśmy już wszyscy widzieć.

To też hasło ostatecznej konsolidacji, wypisane na sztandarze wszystkich organizacyj zawodowych w obecnej dobie, winno być wspólnym wysiłkiem wszystkich organizacyj zawodowych zrealizowane już w najbliższym czasie.

Musimy dążyć za wszelką cenę do osiągnięcia takich form organizacyjnych, któreby umożliwiły ruchowi zawodowemu pracowników umysłowych wywieranie na układ stosunków społecznych w państwie wpływu odpowiadającego znaczeniu tej warstwy.

Do powszechnej konsolidacji sił całej warstwy dojdziemy niewątpliwie drogą konsolidowania sił w poszczególnych zawodach.

W bankowości poza Związkiem Zawodowym Pracowników Bankowych Rzeczypospolitej Polskiej w obecnej dobie widzimy jeszcze cztery poważne Zrzeszenia skupiające pracowników z terenu poszczególnych instytucyj, a mianowicie:

1) Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego.

2) Zrzeszenie Pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego.

3) Zrzeszenie Pracowników Państwowego Banku Rolnego.

4) Zrzeszenie Pracowników Pocztowej Kasy Oszczędności.

Związek Zawodowy Pracowników Bankowych Rzeczypospolitej Polskiej w obecnej formie istnieje od r. 1922 to jest od pierwszego Wszechpolskiego Zjazdu Delegatów Pracowników Bankowych.

Związek Ogólnokrajowy powstał z trzech związków terytorjalnych, które istniały w poszczególnych dzielnicach, a mianowicie:

Związku Pracowników Bankowych w Warszawie istniejącego od r. 1906.

Związku Urzędników Bankowych we Lwowie, jako części składowej Związku Wiedeńskiego, oraz Związku Bankowców w Poznaniu, istniejącego od r. 1918.

Celem powołania do życia ogólnopolskiego związku pracowników bankowych na Zjeździe Wszechpolskim było nie tylko zjednoczenie istniejących organizacyj dzielnicowych, ale również skupienie wszystkich pracowników bankowych na terenie Rzeczypospolitej w jednym związku.

Cel ten tylko częściowo został osiągnięty.

Wprawdzie nie mamy już separatyzmów dzielnicowych i w tym kierunku związek centralny spełnił swoje zadanie, jednakże wytworzyły się separatyzmy lokalne.

Moment obecny, w związku z omawianą wyżej konsolidacją ruchu zawodowego pracowników umysłowych, zdaniem naszem, nadaje się do tego, by głęboko się zastanowić, czy zrzeszenia pracowników instytucyj finansowych, państwowych i półpańtwowych są ostateczną formą rozwoju organizacyjnego i czy nie należałoby dążyć do skupienia wszystkich pracowników bankowych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej w jednej organizacji zawodowej.

Za połączeniem wszystkich pracowników bankowych na całym terenie państwa w jednej organizacji zawodowej, poza motywami przytoczonemi w pierwszej części niniejszego pisma przemawiają jeszcze inne względy.

Nie może ulegać wątpliwości, że przy rozproszeniu pracowników bankowych w Zrzeszeniach

lokalnych, główny cel każdego skupienia pracowniczego, poprawa bytu i obrona interesów zawodowych, szwankuje, i to w bardzo wysokim stopniu, zwłaszcza odnośnie pracowników gorzej usytuowanych.

Skuteczna obrona interesów zawodowych pracowników danego zawodu może być przeprowadzona w jednej organizacji zawodowej, skupiającej 100⁰/₀ pracowników zatrudnionych w tym zawodzie.

Opierając się na wszystkich wyżej wymienionych przesłankach, Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Bankowych Rzeczypospolitej Polskiej postanowił zainicjować akcję w kierunku zjednoczenia wszystkich organizacyj pracowników bankowych.

W myśl powyższego proponujemy Szanownym Kolegom wyłonienie wspólnej Komisji Porozumiewawczej w skład której wejdą przedstawiciele: Zrzeszeń: Pracowników Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego, Pocztowej Kasy Oszczędności i Związku Zawodowego Pracowników Bankowych Rzeczypospolitej Polskiej, celem omówienia powyższego zagadnienia.

w Warszawie dn. 6 marca 1929 r.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

Prezes:

(—) *Sławomir Dabulewicz*

Sekretarz:

(—) *Juljan Gębski*

Sprawozdanie Oddziału w Radomiu.

Walne Zebranie odbyte w dn. 24-III 1929 r.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego Walnego Zebrania *kol. Pietrusiewicz* składa sprawozdanie z działalności Zarządu w ubiegłym okresie.

Organizacja nasza rozwija się nadal pomyślnie. Liczebnie Oddział powiększył się w porównaniu z rokiem 1927 o siedem osób, częściowo przystąpili do Związgu pracownicy dwóch dotychczas nieobjętych Banków, mianowicie: Banku Zw. Spół Zarob oraz Ziemiańskiego.

Zarząd interwenjował w sprawie jednej z koleżanek b. pracowniczki Banku Handl. w Łodzi, obrażonej przez naczelnego dyrektora tegoż Banku, w czasie jego inspekcji w Radomskim Oddziale, oraz w sprawie wypłacenia jej wkładów ze zlikwidowanej Kasy Emerytalnej Pracow. Banku Hanl. w Łodzi. Pierwsza sprawa została skierowana do Sądu i istnieją podstawy do przypuszczania, że pokrzywdzona koleżanka otrzyma należyte zadośćuczynienie. Odnośnie drugiej sprawy po wyczerpaniu rozporządzalnych środków na terenie lokalnym, oraz na terenie Centrali banku, przekazano ją Zarządowi Głównemu Związku, jako sprawę zasadniczej wagi, dotyczącą ogółu pracowników wymienionego banku.

Potem w myśl uchwały delegatów banków w Warszawie i stosownie do polecenia Zarządu Głównego, Zarząd tut. wystosował memorjał poparty odpowiednim umotywowaniem do 8 tut. instytucji finansowych w sprawie poprawy bytu, wysuwając jako podstawę minimum 400 zł. miesięcznie dla pracownika nieobarczonego rodziną. Wynikiem tego było podwyższenie poborów w tut. Komunalnej Kasie Oszczędności o 15⁰/₀, dzięki wyjątkowo poprawnemu ustosunkowaniu się kierownictwa Kasy do wysuniętych przez nas postulatów. Niestety pozostałe instytucje nie uznały za właściwe udzielić jakiejkolwiek odpowiedzi. Zarząd Związku nie mając zamiaru rezygnować z rozpoczętej akcji wysłał delegację do poszczególnych banków. Oświadczenia zainterpelowanych dyrektorów brzmiały mniej więcej w jednym sensie i sprowadzały się do zapewnień o życzliwem ustosunkowaniu się do zupełnie rzeczowo ujętej przez Związek sprawy, przyrzekając przytem swe poparcie. Zrealizowanie jednak postulatów uzależniają wyłącznie od decyzji Dyrekcji Głównej. Wobec tego sprawa narazie utknęła na martwym punkcie. Wskazanem jest jednak aby nowy Zarząd ją kontynuował.

Związek wespół z pokrewnemi organizacjami pracowniczemi prowadził akcję wyborczą do Kasy Chorych, wysuwając własną listę kandydatów oznaczoną Nr. 6. Rezultatem było pięć mandatów w Radzie, jeden w Zarządzie i jeden w Komisji Rewizyjnej.

Zgodnie z uchwałą poprzedniego Walnego Zgromadzenia Zarząd uzyskał większy lokal. Jednak koszty związane ze zmianą, jak remont i t. p. spowodowały dość znaczne zadłużenie się. Zadłużenie to jednak systematycznie zmniejsza się i w ciągu następnej kadencji winno się całkowicie zlikwidować.

Poważną pozycją w budżecie w dalszym ciągu są wpływy z odnajmu lokalu Związkom zrzeszonym w Radzie Okr. Cent. Org. Zw. Zaw. Prac. Umysł. oraz T wu Vesta, co umożliwia nam utrzymanie lokalu. Jednakowoż nie jest to obliczane dochodowo, a tylko w ramach rzeczywistnych kosztów.

Zarząd nie pozbawiony dobrej woli w swych zamierzeniach miał i przykre momenty np. w jednym z numerów „Opinji" ukazał się artykuł, autor którego nie mając po temu żadnych powodów w formie obraźliwej zaatakował Zarząd Związku. Sprawę przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi tego pisma skierowaliśmy na drogę sądową.

Jako następny punkt porządku dziennego, kol. Pietrusiewicz w zastępstwie nieobecnego skarbnika odczytuje ogólne sprawozdanie rachunkowe za rok 1928, oraz projekt budżetu na rok 1929.

Następnie *kol. Wojciechowska*, jako kierowniczka biblioteki odczytuje sprawozdanie rachunkowe biblioteczne, oraz zapoznaje obecnych z działalnością bibljoteki. Od dnia 1 Marca 1928 roku do dnia 20 Marca 1929 roku nabyto książek 316 za zł. 1.780 w/g cen katalogowych, przeważnie nowości baletrystyczne, podróże, szkice historyczne, dzieła z zakresu ustawodastwa ochronnego pracy, polityki społecznej i ekonomicznej, oraz ruchu zawodowego w kraju i zagranicą i obecnie bibljoteka posiada 1425 t. W ciągu tego okresu przybyło 53 abonentów. Za abonament winno wpływać zł. 255 miesięcznie. Z tych wpływów przeciętnie nabywa się 26 tomów za zł. 150 pozostałą kwotę zużywa się na oprawę książek, abonament pism, dzienników, oraz płaci się raty za nabyte szafy bibljoteczne.

Kol. Przewodniczący odczytuje protokuł Komisji Rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie ustępującemu Zarządowi obsolutorjum, wniosek jednogłośnie przyjęto.

Z kolei zabiera głos Prezes Zarządu Głównego *kol. Dabulewicz.*

Na wstępie stwierdza, że Organizacja nasza istniejąca 10 lat na terenie niepodległego Państwa pozostawiła za sobą chlubną przeszłość. Te 10 lat żmudnej pracy należy podzielić na dwa okresy. W ciągu pierwszych pięciu lat Związek zmuszony był stale i wyłącznie czuwać nad utrzymaniem poziomu płac, gdyż wskutek dewaluacji pieniądza, pensje pracownicze traciły z dnia na dzień swą właściwą wartość. Ani Rząd, ani Sejm nie zainteresowały się uregulowaniem sprawy waloryzacji poborów pracowniczych. W ten sposób pracownicy pozbawieni opieki prawa masowo wstępowali do organizacji zawodowej, która jedynie wówczas skutecznie potrafiła bronić ich interesów. Od roku 1925 rozpoczął się drugi okres działalności. Związek zabiegał o rozszerzenie ustawodastwa społecznego. I w tej dziedzinie możemy się poszczycić sukcesami gdyż szereg ustaw regulujących warunki pracy, zabezpieczenie na starość, sądy pracy i. t. d. stawia nas niemal na równi pod względem ustawodastwa społecznego z Państwami Zachodu. Dalej mówca zaznacza, że zrzeszenie się w organizacjach zawodowych należy traktować nietylko z punktu widzenia pracowniczego, a i z punktu dobra ogólno-państwowego, ponieważ Państwo opierać się może wyłącznie na dobrze zorganizowanych warstwach społecznych, mających swój wytknięty program. Dlatego wszyscy pracownicy winni znaleść się w naszych szeregach, bowiem uszczuplanie sił pracowniczych jest przestępstwem.

Kol. Pietrusiewicz referuje pierwszy wniosek Zarządu. W celu zogniskowania życia towarzyskiego na terenie Związku należy powołać na mocy § 7 statutu *Klub Bankowców* przy współudziale członków Związków wchodzących w skład Cent-

ralnej Org. Zw. Zawodowych Prac. Umysł.* Pracowników Banku Polskiego, oraz pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego. Po przedyskutowaniu, wniosek uchwalono, polecając zrealizowanie go nowemu Zarządowi.

Przyjęto również 2-gi wniosek Zarządu, w sprawie utworzenia *Spółdzielni Kredytowej Pracowników Umysł.* Po dłuższej dyskusji wniosek większością głosów przyjęto i polecono nowemu Zarządowi opracowanie szczegółowego projektu oraz zwołanie Zebrania Organizacyjnego.

Wybór Delegata na Wszechpolski Zjazd Delegatów Oddziałów polecono załatwić nowemu Zarządowi, poczem przystąpiono do wyboru Prezesa, oraz pozostałych członków Zarządu. Na Prezesa Zarządu jednogłośnie wybrano *kol. Wiktora Pietrusiewicza.* Wybory pozostałych członków Zarządu dały wynik następujący:

Wojciechowska Marja (ponownie) Dąbrowski Roman (ponownie) Dubicki Ksawery (ponownie) Terech Henryk, Turno Szymon (ponownie) i Krysiński Stanisław (ponownie).

Jako zastępcy: *Krasowski Bolesław, Wilkoszewski Wiktor i Dzierzbicka Jadwiga.*

Do Komisji Rewizyjnej weszli: *kol. Czyszkowski Stefan Szymański Mieczysław, Golczewski Jerzy. Jako zastępcy: Krassowski Jan i Żołędziowski Wacław.*

„Biuro Pracy“ w Poznaniu.

Dwa lata temu z inicjatywy Prezesa Zarządu Oddziału Poznańskiego Związku Bankowców kolegi Rzeszowskiego zostało powołane do życia „Biuro Pracy“.

Drugi rok istnienia „Biura Pracy“ zaznaczył się rozkwitem tej placówki. Rok ten przeszedł pod znakiem tworzenia nowych działów pracy.

„Biuro pracy składa się z szeregu silnie zbudowanych, a zarazem zupełnie autonomicznych części, dzięki czemu nie grozi niebezpieczeństwo na wypadek niepowodzenia któregokolwiek z działów. Struktura ogólna „Biura Pracy“ jest oryginalna i jak nam wiadomo, podobnej instytucji niema u nas w kraju. Ustrój wewnętrzny odpowiada wszelkim zasadom spółdzielczości.

Pewne sfery gospodarcze odnoszą się do „Biura Pracy“ z wielką rezerwą, uważając tę placówkę jako twór eksperymentalny, pozbawiony zdrowych podstaw w formie kapitałów własnych. Zaprzeczeniem dostatecznem jest fakt dwuletniego istnienia „Biura pracy“, które rozpoczęło swą działalność z 39 złotymi i mimo trudnych ogólnych warunków ekonomicznych, oraz wyjątkowych przeszkód w rodzaju walki z hurtownikami węglowymi



Personel „Biura Pracy“ naczele z Dyrektorem T. Rzeszowskim.

potrafiło, jednak, nietylko utrzymać się przy życiu lecz rozwinąć się do imponujących rozmiarów.

Kardynalną zasadą „Biura Pracy“ jest zasada by tworzyć jaknajwięcej warsztatów pracy takich, które wymagają minimalnego kapitału. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że u nas w kraju cały szereg dziedzin pracy leży jeszcze odłogiem, które przy inicjatywie i energji mogą być z powodzeniem wyzyskane, to przekonamy się, że są to rzeczy realne.

Organizacja wydziałów jest oparta na zasadzie samowystarczalności. Każdy wydział ma własny budżet miesięczny, na podstawie którego Zarząd ma możność stałego kontrolowania działalności poszczególnych warsztatów pracy.

Każdy pracownik „Biura Pracy“ jest jednocześnie udziałowcem, a tem samem zainteresowany w rozwoju przedsiębiorstwa. Stosunek Zarządu do pracowników jest wysoce koleżeński. Dzięki tym zasadom każdy pracownik ma możliwość wykazania i zastosowania swej indywidualności.

„Biuro Pracy“ nie dąży do wzbogacenia się w krótkim czasie, lecz przeciwnie bardzo poważnie traktuje sprawę zwalczania drożyzny, jak również dąży do zatrudnienia jaknajwiększej ilości poszukujących pracy.

To są najważniejsze, a zarazem bardzo proste podstawy systemu organizacyjnego, tej ciekawej placówki gospodarczej.

A teraz postaramy się uplastycznić rezultaty całorocznej pracy tej instytucji.

Na początku roku uruchomione zostały następujące wydziały: handlowy, informacji handlowych

inkasowy, tłumaczeń w językach obcych i pośrednictwa pracy. W ciągu bieżącego roku zorganizowane zostały nowe wydziały, a mianowicie: przedstawicielstw handlowych, ogłoszeniowo-reklamowy, wydawniczy, powierniczy. Razem czynnzch jest 9 wydziałów.

Wydział handlowy: Jest to główny wydział, na który przypada większa część obrotów. Wydział ten prowadzi handel manufakturą, wyrobami chemiczno-kosmetycznymi, metalowymi, materjałami budowlanymi, a głównie materjałami opałowymi, jak węgiel, koks, brykiety, drzewo opałowe.
Obrót towarowy wynosi przy hurtowej sprzedaży zł. 92.020
Obrót towarowy wynosi przy detalicznej sprzedaży zł. 350.000
Wydział zatrudnia stałych pracowników umysłowych 14 osób, fizycznych 7 osób

Pozatem przy pracach dorywczych wydział zatrudniał 227 osób.

Wydział informacyj kredytowych: Udziela informacyj o firmach i osobach w kraju i zagranicą. Wydział pracuje sprawnie i szybko i dostarcza abonentom pierwszorzędnego materjału informacyjnego.
Wydział zatrudnia stałych pracowników umysłowych 5 osób, dorywczo 7 osób i 3000 korespondentów.
Udzielono informacyj kredytowych w roku 1928:

a) krajowych	8.161
b) zagranicznych . . .	15
c) firmom zagraniczn. .	159
Ogółem . . .	8.335

Wydział ogłoszeniowo-reklamowy: Uruchomiony został 1 lutego 1928 r. Przyjęto ogłoszeń gazetowych od 238 firm i osób na Zł. 74.787.49 do 61 czasopism.
Wydział zatrudniał stałych 8 osób, dorywczo 18 osób.
Wydział ten, mimo silnej konkurencji ze strony takich potentatów reklamowych jak „Par", „Reklama Polska" — utrzymał się i ma wszelkie dane do dalszego rozwoju.
Wydział posiada klijentelę nie tylko miejscową, ale i z innych miast Rzeczypospolitej, jak Warszawa, Kraków, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Tczew, Gdańsk i in.
Wydział wydawniczy: Uruchomiono w styczniu 1928 r. Wydano własnym nakładem kalendarz informator rolniczy pod tytułem agenda rolnicza, która została przychylnie zaopinjowana przez Ministerstwo Rolnictwa.
Zorganizowano również wydawnictwo perjodyczne pod tytułem „Głos Kolonjalisty"
Działalność tego wydziału, aczkolwiek nie wykazała tak poważnych rezultatów, jak inne, to jednak egzystencja jego jest zapewniona. Wydział zatrudniał stale 3 pracowników, a dorywczo 5.
Wydział przedstawicielstw handlowych: został uruchomiony z początkiem, kwietnia. „Biuro Pracy" otrzymało zastępstwo generalne na Poznańskie i Pomorze Pierwszej Krajowej Fabryki Chemiczno-Kosmetycznej Jan Ihnatowicz, Lwów i jest w pertraktacjach z kilkoma firmami zagranicznemi oraz krajowemi w sprawie objęcia zastępstwa.
Wydział zatrudniał stałych 4 pracowników i dorywczo 6 osób.
Wydział tłumaczeń języków obcych: Wydział był czynny przez cały rok. Przetłumaczono w ciągu roku 104 różnych spraw, w tem;
W języku francuskim 41 spraw, niemieckim 22, angielskim 29, włoskim 6, czeskim 4 i rosyjskim 2 sprawy.
Wydział zatrudniał dorywczo 9 osób.
Wydział powierniczy; Udziela porad prawnych podatkowych, ustawia bilanse, zakłada i prowadzi książki handlowe. Wydział ten nie rozwinął się jeszcze neleżycie, dopiero przyszła ustawa o przysięgłych buchalterach da możność również w tym kierunku zdobyć szersze pole.
Wydział pośrednictwa pracy; ze względu na ideę społeczną przyświecającą instytucji, „Biuro Pracy" udziela posad bezpłatnie. Obserwując rynek pracy umysłowej „Biuro Pracy" przyszło do przekonania, że podaż pracy wykwalifikowanej jest bardzo nikła, natomiast popyt jest poważny. Bez pracy pozostają przeważnie ludzie bez określonego zawodu, niewykwalifikowani.
Ulokowano w roku 1928 — 276 osób.
Razem „Biuro Pracy" zatrudniło przez cały rok przy pracach dorywczych 272 osoby.

W skład Rady Nadzorczej „Biura Pracy" wchodzą: pp. *Przeworski Leonard, Lubiński Mieczysław, Radoński Stanisław, Kasprowicz Stefan, Tomassi Wacław, Rożnowski Marek.*

W skład Zarządu: *Rzeszowski Fabjan, Kunzendorf Kazimierz.*

Biuro Pracy liczy sześćdziesięciu udziałowców posiadających 295 udziałów na ogólną sumę sumę 7370 złotych. W roku 1927 i 1928 Biuro Pracy korzystało z pewnych subwencyj z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z tytułu tego, że przyczyniało się do zatrudniania pozostających bez pracy pracowników umyłowych.

Bilans Biura Pracy na dn. 31 grudnia 1928 r. zamyka się sumą zł, 142744.66

Zysk brutto na towarach wynosił 55.578.— na innych działach 12673, Czysty zysk 3746 zł.

Z Życia Związku.

OSTRY ZATARG NA TERENIE BANKU DEPOZYTOWEGO ŁÓDZKIEGO WE LWOWIE.

Cierpliwość pracowników bankowych ma swoje granice i o ile wyczerpie się następuje wybuch. Mieliśmy tego niejednokrotnie dowody,

Dyrekcja Główna Banku Depozytowego Łódzkiego sprowokowała strajk pracowników oddziału lwowskiego narazie *demonstracyjny*, a obecnie prowokuje *trwały*, którego termin został wyznaczony na d. 4.VI. O ile do tego terminu Dyrekcja nie zainteresuje się postulatami pracowników lwowskich strajk nieodwołalnie rozpocznie się. W strajku demonstracyjnym który odbył się 16 maja wzięli udział wszyscy pracownicy, zaczynając od prokurentów, a kończąc na woźnych. Tak solidarna jest podstawa pracowników, jako odwet za *bezgraniczny wyzysk.*

Oddział lwowski naszego związku komunikuje nam, że Bank, o którym mowa, za rok ubiegły wykazał zysku brutto około 1.000.000 złotych na 2.500.000 kapitału akcyjnego. Jak widzimy instytucja prosperuje niezgorzej. To też w wyniku świetnego stanu iuteresów instytucji akcjonarjusze otrzymali 20% dywidendy, a Rada Nadzorcza 10% zysku tytułem tantjemy.

A pracownicy?

Ci biali murzyni na terenie oddziału lwowskiego Banku Depozytowego Łódzkiego otrzymują wynagrodzenie najnizsze jakie jest wypłacane wogóle w bankach lwowskich

Czy są zadowoleni? Zadowoleni nie są, ale byli *wyjątkowo cierpliwi.* Bo posłuchajmy Składają memorjał 8 stycznia Dyrekcja Główna milczy, posyłają drugi memorjał 9 lutego, Dyrekcja milczy, trzeci — 18 marca, Dyrekcja milczy — wreszcie czwarty — 16 kwietnia również bez rezultatu. Wprawdzie Dyrekcja dała przyrzeczenie uregulowania płac do dnia 15 maja, ale słowa nie dotrzymała i spowodowała strejk w dniu 15 maja. Słusz-

nie. Inaczej być nie mogło. Pracownicy nie mogli pozwolić na takie drwiny Dyrekcji Głównej z ich nędzy.

Ciekawą jest rzeczą, co należy mocno podkreślić, że Dyrekcja oddziału lwowskiego zajmuje w stosunku do postulatów wysuniętych stanowisko przychylne, omal że nie solidaryzuje się z żądaniami pracowników, natomiast bezwzględnie wrogie stanowisko zajmuje centrala łódzka która w myśl zasady divide et impera płaci pracownikom centrali wynagrodzenie o 50% wyższe niż we Lwowie.

Co na to wszystko powie p. Rozentblatt poseł m. Łodzi, który zasiada w Radzie Nadzorczej i jest jednym z najpoważniejszych akcjonarjuszy Banku Depozytowego Łódzkiego.

Panie Pośle! czy słuszną jest rzeczą doprowadzać wyzysk pracy aż do tego stopnia by przyczyniać się do wywoływania trwałego fermentu społecznego? Czy jest to robota panstwowo-twórcza? Czy też praca wywrotowa i destrukcyjna? Mamy jeszcze jeden dowód że za strajki całą odpowiedzialność ponoszą nie pracownicy, a pracodawcy.

* * *

W sprawie powyższej Zarząd Główny Związku interwenjował na terenie Dyrekcji Głównej Banku Depozytowego Łódzkiego oraz wystosował odpowiednie pismo do Głównego Inspektora Pracy, celem spowodowania interwencji Okręgowego Inspektora Pracy na terenie Lwowa i Łodzi.

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH PROWADZI ATAK NA CAŁYM FRONCIE Z POWODZENIEM ZMIENNEM.

W poprzednim numerze Biuletynu pisaliśmy o wprowadzeniu 8 g. dnia pracy przez Bank Związku Spółek na terenie Radomia dowiadujemy się na podstawie relacji naszych oddziałów, że atak ten nie jest odosobniony.

Zarządzenia o wprowadzeniu 8 g. dnia pracy zostały wydane również w Łodzi i we Lwowie. W Łodzi sytuacja mocno niewyraźna: jedni pracują 8 godzin, drudzy 7 godzin. Ani pracownicy Oddziału Banku Związku, ani Zarząd naszego Oddziału dotychczas nie zorganizowały dostatecznej przeciwwagi. Taka sytuacja dłużej trwać nie może. Atak Dyrekcji musi być w zdecydowanej formie odparty.

Inaczej sprawa przedstawia się we Lwowie. Tam dzięki solidarnej postawie pracowników zamach na 7 g. dzień pracy został mocno odparty i pracownicy pracują 7 godzin.

Zobaczymy co będzie dalej.

Jeżeli Dyrekcja Banku Związku Spółek Zarobkowych nie zaniecha dalszych prób i nie cofnie wydanych zarządzeń Związek Ogólnokrajowy zmuszony będzie zorganizować akcję ogólnokrajową, *a może zajdzie potrzeba zorganizowania bojkotu instytucji kredytowej która chce się dorabiać na nędzy personelu.* Posiadamy wiadomości, że w tej instytucji pracownicy są również zmuszani do pracy nawet ponad 8 godzin. Zrobimy z tego odpowiedni użytek, Poniżej przytaczamy memorjały wystosowane do Głównego Inspektora Pracy w sprawie zamachu na 7 godz. czas pracy i na angielską sobotę.

Warszawa, dnia 4 maja 1929 r.

DO PANA
GŁÓWNEGO INSPEKTORA PRACY

Oddział Radomski naszego Związku komunikuje nam że Dyrekcja Główna Banku Handlowego w Łodzi wydała zarządzenie w stosunku do pracowników zatrudnionych w oddziale tego banku na terenie Radomia przedłużenia czasu pracy w sobotę o jedną godzinę wobec czego praca dziś trwa w sobotę do godz. 3-ej, a nie jak dotychczas do godz. 2-ej.

Ponieważ t. zw. „angielska sobota" jest jedną ze zdobyczy w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego, która to zdobycz znalazła swój wyraz w ustawie o czasie pracy, ponieważ we wszystkich instytucjach bankowych na terenie całej Rzeczypospolitej dzień pracy w sobotę kończy się nie później jak o g. 2-ej, przeto zarządzenie Dyrekcji Głównej Banku Handlowego w Łodzi godz. i w interesy ogółu pracowników bankowych.

Zarządzenie te Związek traktuje jako podważenie nabytych przez pracowników praw, przeciwko tego rodzaju zamachom zarządów poszczególnych instytucji wypowiada się kategorycznie, gdyż Zarząd Główny Związku uważa, że tego rodzaju zarządzenia w następstwach swoich mogą być również bardzo szkodliwe dla ogółu pracowników bankowych zorganizowanych.

Wobec powyższego Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Bankowych Rzeczypospolitej Polskiej zwraca się niniejszem do Pana Głównego Inspektora Pracy o spowodowanie na terenie Radomia interwencji okręgowego inspektora pracy, względnie o bezpośrednią interwencję Pana Głównego Inspektora Pracy na terenie Centrali Banku Handlowego w Łodzi.

w. z. Sekretarz (—) *K. Brochocki.*

Prezes (—) *S. Dabulewicz.*

Warszawa, dnia 4 maja 1929 r.

DO PANA
GŁÓWNEEO INSPEKTORA PRACY

Oddział nasz Radomski komunikuje, że Bank Związku Spółek Zarobkowych, o bezprawnych zarządzeniach którego w sprawie przekroczenia ustawowego czasu pracy niejednokrotnie informowaliśmy pana Głównego Inspektora Pracy, ostatnio wprowadził na terenie swego oddziału w Radomiu 8-godz. czas pracy.

Aczkolwiek ustawa o czasie pracy z 18 grudnia 1919 r. nie uwzględnia odrębnego czasu pracy pracowników umysłowych, to jednak niewątpliwą jest rzeczą, że na zasadzie zwyczaju w stosnnku do pracowników umysłowych w naszem państwie obowiązuje conajwyżej 7 godzin pracy.

Nie wyodrębnienie 7 godz. dnia pracy w stosunku do pracowników umysłowych w ustawie o czasie pracy było spowodowane tylko tem że w okresie uchwalenia tej ustawy przez sejm (grudzień 1919 r.) pracownicy umysłowi nie byli należycie zorganizowani i przez to nie mogli sprawy tej dopilnować. Już w ustawie o urlopach która była uchwalona znacznie później bo w maju 1922 r. pod wpływem stanowczej postawy organizacji zawodowych pracowników umysłowych sejm przychylił się do zróżniczkowania urlopów odnośnie robotników i pracowników umysłowych, przyznając robotnikom urlopy dwutygodniowe, zaś pracownikom umysłowym miesięczne. Zróżniczkowanie to pogłębione zostało jeszcze bardziej przy ujęciu w normy prawne warunków umowy najmu. Warunki te zostały odmiennie uregulowane w stosunku do robotników i pracowników umysłowych w dwu odrębnych ustawach i jak wiemy w stosunku do robotników obowiązuje dwutygodniowy okres wypowiedzenia zaś w stosunku do pracowników umysłowych trzymiesięczny.

Z powyższego przedstawienia jasno wynika że jeżeli w ustawie o czasie pracy nie został zróżniczkowany czas pracy w stosunku do pracowników umysłowych to stało się to nie że względów zasadniczych, a naskutek raczej przeoczenia tej tak ważnej dla organizacyj zawodowych naszych kwestji.

Pozwalamy sobie zauważyć ze w bankowości 7 godz. czas pracy jest powszechnie stosowany zarówno na terenie instytucyj prywatnych jak również państwowych i półpaństwowych.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Bankowych Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza, że zarządzenie Banku Związku Spółek Zarobkowych zmierza do podważenia praw pracowników zatrudnionych nie tylko na terenie tej instytucji, ale wogóle na terenie wszystkich instytucyj bankowych i jako takie musi się spotkać z kategorycznym sprzeciwem naszej organizacji zawodowej.

Wreszcie dowiadujemy się od oddziału naszego w Radomiu że tenże Bank w stosunku do pracowników zatrudnionych na terenie Oddziału w Radomiu stosuje wbrew ustawie o urlopach z dn. 16 maja 1922 r. *Urlopy czterotygodniowe zamiast urlopów miesięcznych.*

Na tle powyższych bezprawnych zarządzeń Banku Spółek Zarobkowych powstał na terenie tej instytucji w Radomiu konflikt, którego załagodzenie leży w interesie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Pozatem pozwalamy sobie przypomnieć Panu Głownemu Inspektorowi Pracy, że komunikowaliśmy już o wydaniu podobnych zarządzeń przez Bank Związku Spółek Zarobkowych na terenie Łodzi i Lwowa i o konfliktach pomiędzy pracownikami a Zarządem tej instytucji na wyżej wymienionych terenach.

Wobec powyższego Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Bankowych Rzeczypospolitej Polskiej zwraca się niniejszym o interwencję w tej sprawie na terenie Zarządu Banku Związku Spółek Zarobkowych — Centrala w Poznaniu i mamy nadzieję że interwencja ta odniesie pożądany skutek zarówno dla pracowników zatrudnionych na terenie tej instytucji jak i dla naszej organizacji zawodowej.

w. z. Sekretarz (—) *K. Brochocki.*

Prezes (—) *S. Dabulewicz.*

ATAK POWSZECHNEGO BANKU ZWIĄZKOWEGO NA 7-mio GODZ. DZIEN PRACY ZAŁAMAŁ SIĘ.

Dyrekcja Powszechnego Banku Związkowego pozazdrościła laurów Bankowi Związku Spółek Zarobkowych i zrobiła wypad na terenie Krakowa Atak był zgóry uplanowany i przeprowadzony został w formie zdecydowanej.

W dniu 29/IV Dyrekcja wydała zarządzenie obowiązkowej pracy 8 mio godzinnej od dnia 15 sierpnia r. b. (co za kurtazja, nawet za trzy miesięcznem wypowiedzeniem!) z tem: że wszyscy pracownicy mieli w przeciągu 24 godzin (poco taki pośpiech?) złożyć podpisy stwierdzające zgodę na to zarządzenie. *Niezłożenie zaś podpisu miało być uważane za wypowiedzenie stosunku służbowego przez pracownika.*

W odpowiedzi na tak ostre wezwanie pracownicy złożyli wspólną deklaracje w której stwierdzili solidarnie, że *niezłożenie podpisów na deklaracji przez Dyrekcję w myśl okólnika z dnia 24/IV nie uważają za wypowiedzenie stosunku służbowego ze strony pracowników.*

Dowiadujemy się że Dyrekcja widząc solidarną i zdecydowaną postawę swych pracowników, którzy, nawiasem mówiąc, są świetnie zorganizowani, zarządzenie swoje cofnęła i zatarg został zlikwidowany.

Czy na stałe, najbliższa przyszłość pokaże. Wydaje nam się że Dyrekcja przyczaiła się Cofnęła się, bo atak się nie udał, ale napewno skorzysta z pierwszej lepszej okazji, by atak przeprowadzić w korzystniejszych dla siebie warunkach. Czujność zdwojona i stałe pogotowie nie zawadzi.

Okólnik Powszechnego Banku Związkowego wywołał na terenie Krakowa ogromne oburzenie.

Zarząd Oddziału naszego Związku w Krakowie zwołał nadzwyczajne zebranie mężów zaufania, na którem zapadły następujące uchwały.

1) Zarządzić natychmiast we wszystkich bankach zebrania urzędników, celem powiadomienia ich o wypadku zaszłym w P. B. Z. i poinstruowania jak mają się zachować na wypadek podobnych zarządzeń Dyrekcji innych Instytucyj.

2 Na wypadek zaostrzenia się sporu w P. B. Z. interwenjować w Dyrekcji tej Instytucyj.

3) Interwenjować u inspektora Pracy i w Zarządzie Głównym Związku.

Na szczęście chwilowo mobilizacja sił mogła być odwołana.

Jeżeli Dyrekcja P. B. Z. będzie chciała swoje próby podważania praw pracowniczych wznowić, niewątpliwie spotka się z solidarną postawą pracowników bankowych całego Krakowa.

AFRYKAŃSKA SOBOTA W ODDZIALE RADOMSKIM BANKU HANDLOWEGO W ŁODZI.

Zdobyczą świata pracowniczego w okresie po wowojennym jest między innemi t. zw. „angielska sobota“. Nie b dziemy tu mówili o przyczynach jakie skłoniły świat pracy do walki o skrócenie czasu pracy w sobotę, przyczyny te są jasne i wszystkim znane. Objektywnie należy stwierdzić że na ogół biorąc pracodawcy lojalnie przestrzegają ustawy i nie przeciwstawiają się święceniu „angielskiej soboty“.

Ale są również wyjątki. Jeden z takich wyjątków mamy świeżo do zanotowania.

Rozporządzeniem Dyrekcji Głównej Banku Handlowego w Łodzi przedłużono w oddziale radomskim tego banku pracę w soboty do godz. 3 ej (dotychczas praca kończyła się o 2-ej) Jest to więc wyraźne łamanie ustawy o czasie pracy w zastosowania do pracowników umysłowych.

Panie Dyrektorze Szulborski, czy to rozumieć jako zemstę Pana na tych, którzy nic nie zawinili w związku z wysoce nieprzyjemnym dla pana wyrokiem w sprawie koleżanki Korolcowny. Liczymy na to, że zarządzenie to zostanie cofnięte, gdyż w przeciwnym razie zwrócimy się do Inspektora Pracy.

Warunki prenumeraty:

	W KRAJU	ZAGRANICĄ		W KRAJU	ZAGRANICĄ
rocznie	zł. 6.—	zł. 8.—	kwartalnie	zł. 1.50	zł. 2.—
półrocznie	„ 3.—	„ 4.—	miesięcznie	„ —.50	„ —.70

CENA OGŁOSZEŃ: jedna strona — 150 zł., pół strony — 80 zł., ćwierć strony 50 zł.

Sekretarjat Centralnej Organizacji mieści się przy ul. Siennej 16 (parter) i czynny jest w godzinach od 9—3.

Redaktor: Sławomir Dabulewicz. Wydawca: Centralna Organizacja Zw. Zaw. Prac. Umysł.

Zakłady Graficzne A. Szlachowicz i S-ka. Warszawa Nowolipie 11, Tel. 321-71.